

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Wilno ośrodkiem międzynarodowego handlu futrami. — O robotach wodnych. — Nowe studjum o Wilanowie. — Mistrzostwa Polski w maratonie. — Kongres lekkoatletyczny. — Kolumna Legionu Młodych

CHALLENGE

Kpt. Bajan ma najlepszy wynik w próbach szybkości minimalnej

WARSZAWA. (Pat.) Dziś przed południem na lotnisku na Okęciu odbyły się dalsze próby szybkości minimalnej. Próbie poddano 12 samolotów niemieckich i włoskich, 1 czeskosłowacki i 5 polskich. Próba odbyła się pod znakiem sukcesu aparatu i pilota polskiego kpt. Jerzego Bajana, pilotującego RWD. — 9, który osiągnął minimalną szybkość 54,14 km. na godzinę, zdobywając najwyższą, jak dotąd, ilość punktów za tę próbę, mianowicie 83.

Oficjalne wyniki dzisiejszych prób są następujące:

3 samoloty niemieckie typu BF — 108, pilotowane przez Brindlingera, Osterkamp i Luncka osiągnęły kolejno minimalną szybkość na godzinę 62,74 km., 69,23 i 63, 08 km. i punkty zdobyły 49, 19 i 47.

5 samolotów niemieckich typu FI — 97 pod 5-ma lotnikami Hirthem, Bayerem, Seidemannem, Hubrichem i Passem miały kolejno minimalną szybkość na godzinę: 58, 82 km., 60,44 km. 59,64 km., 58,49 km. i 62, 27 km., zdobywając punkty 64, 58, 61, 66 i 50.

4 samoloty niemieckie typu KI — 36, pilotowane przez Eberhardta, Steina, Kreugera i Morzika osiągnęły szybkość minimalną na godzinę: 58,42 km., 57,67 km. 66 km. i 57,78 km., a punkty zdobyte przez te samoloty są: 66, 69, 36 i 68.

Włoski samolot BA — 42 pod sterem lotnika Colombo osiągnął minimalną szybkość 75,02 km. na godzinę, wskutek czego nie zdobył ani jednego punktu, gdyż regulamin punktuje szybkość poniżej 75 km. W dniu jutrzejszym Colombo ma prawo próbę powtórzyć.

Czechosłowacki pilot Zacek na awionetce A — 200 miał szybkość 58,66 km. na godz. i punktów 65.

4 polskie samoloty PZL — 26, pilotowane przez Dudzińskiego, Grzeszyczka Balcera i Włodarkiewicza osiągnęły kolejno szybkość minimalną na godzinę 60,83 km., 62,20 km., 60,78 km., 60,53 km. a punkty takie: 56, 51, 56 i 57.

Wreszcie kpt. Bajan na RWD — 9 osiągnął minimalną szybkość 54,14 km. na godzinę, zdobywając maksymalną ilość punktów 83.

PRZESZKADZAŁ DESZCZ.

WARSZAWA. (Pat.) Zapowiedziana na dziś po południu próba startu nie o1 była się z powodu ulewnego deszczu, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na rezultaty próby.

Natomiast odbył się pokaz tej próby, wykonany przez kilku lotników polskich i niemieckich. Poza ciekawą akrobację powietrzną wykonał lotnik

niemiecki przybyły z Berlina Kropf.

W ciągu dnia odbyły się próby skłaniania i rozkładania skrzydeł dla tych samolotów, które tej próby nie odbyły.

Jutro rano odbędzie się próba szybkości minimalnej dla 4 włoskich samolotów i jednego aparatu polskiego RWD. — 9 pilotowanego przez Płończyńskiego. Poza to w ciągu dnia mają się odbyć próby startu a po południu próby lądowania.

Manewry floty niemieckiej



Na morzu Północnym odbyły się w tych dniach manewry floty niemieckiej.

Na zdjęciu — eskadry torpedowców w czasie manewrów.

Znowu wylały potoki w woj. krakowskim

KRAKÓW. (Pat.) Wskutek całodziennych deszczów wezbrały silnie potoki górskie w powiatach nowotarskim i nowosądeckim.

Potok Kamienica zerwał prowizoryczny most pod Ryczowem na drodze między N. Sączem a Krynicią, wskutek czego komunikacja między temi miejscami odbywa się tylko na Grzybow. W pow. nowotarskim dopływ Dunajca, rzeczka Krosienica, pod Krościenkiem

zalała drogę między Nowym Targiem a Krościenkiem tak, że komunikacja kołowa została przerwana.

Zalana również została pewna część pól i łąk. Pod Krościenkiem pracują obecnie saperzy 5-go baonu. Woda na Dunaju również przybrała.

Powiatowe komitety powodziowe w Nowym Sączu i N.Targu czuwają nad życiem i mieniem mieszkańców zagrożonych okolic.

Pod wieczór wody na potokach górskich zaczęły opadać i niebezpieczeństwo już nie zagraża.

PROTEST SOWIECKI

przeciwko aresztowaniu urzędników na kolei wschodnio-chińskiej

MOSKWA. (Pat.) Agencja sowiecka „TASS“ ogłasza, że 31 sierpnia zastępca komisarza spraw zagr. Stomonjaków złożył protest ambasadorowi japońskiemu w Moskwie Ota przeciwko prześladowaniu urzędników sowieckich na kolei wschodnio - chińskiej, a szczególnie po

Kongres światowy kościoła ewangelickiego

potępił politykę kościelną w Niemczech

BERLIN. (Pat.) Obradujący na wyspie duńskiej Fanoe światowy kongres kościoła ewangelickiego uchwalił rezolucję, w której powiedziane jest, że *zasadą wolności chrześcijańskiej w Niemczech kim kościoły ewangelickie grozi obecnie niebezpieczeństwo* oraz że samowładztwo kościelne i gwałcenie swobody sumienia niezgodne jest z duchem kościoła chrześcijańskiego.

Deklaracja ta spotkała się z protestem delegacji niemieckiej, a zarząd kościoła ewangelickiego w Niemczech ogłosił deklarację, w której m. in. twierdzi, że *właśnie narodowy socjalizm w Niemczech stosuje pozytywne chrześcijaństwo i w praktyce walczy przeciwko deprawacji moralnej mas ludowych*. W zakończeniu deklaracji zarząd pyta zebranych, *dla czego to konferencja w Fanoe nie zabrała głosu, by napiętnować jako niechrześcijańskie i nieetyczne żądanie zagranicy, aby Niemcy płaciły odsłki za narzucone im długie oraz nie zaprotestowała przeciwko bojkotowi przeciwniemieckiemu i prowadzonej przez prasę zagraniczną propagandzie grozy w Niemczech*.

Dyplomaci sowieccy w Gdyni

GDYNIA. (Pat.) Dziś rano przybyli do Gdyni attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie Siemionow ze swoim zastępcą Barabanowem.

Badanie tajemnicy kopca Krakusa

KRAKÓW. (Pat.) Prace koło zbadań tajemnicy kopca Krakusa trwają w dalszym ciągu. Poza licznymi drobniej szemi odkryciami, stwierdzono, że kopiec sypany był po kulutrze łużyckiej, w okresie około 500 roku przed Narodzeniem Chrystusa. Odkrycie to stanowi jedną z najważniejszych zdobyczy dotychczasowych prac.

Zgon ofiary napadu

KATOWICE. (Pat.) Dziś w południe w szpitalu w Pszczynie zmarł listonosz Głowała, ofiara wczorajszego napadu bandyckiego pod Pszczyną. Druga ofiara, posterunkowy policji Pastewski, dogorywa.

Pościg za bandytami, jak dotąd, nie dał dodatniego wyniku.

Katastrofa samochodowa pod Lublinem

LBLIN. (Pat.) Ubiegłej nocy autobus pasażerski kursujący na linii Lublin — Łęczna, w którym jechało 20 osób, na 8 km. od Lublina, przy wymijaniu stojącej w poprzek drogi furmanki, wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami.

Z wśród podróżnych 9 osób odnio-

sło cięższe rany, reszta zaś lżejsze. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe z Lublina, które przewiozło ciężiej rannych do szpitala w Lublinie.

Władze sądowe i policyjne przeprowadziły na miejscu dochodzenie celem ustalenia winowajcy.

Zderzenie pociągów w Paryżu Rannych jest 57 podróżnych

PARYŻ. (Pat.) Na dworcu wschodnim w Paryżu podczas manewrowania lokomotywa najechała na pociąg podmiejski, wskutek czego kilka wagonów uległo strzaskaniu. Rannych jest 53 podróżnych, w tem 7-miu ciężko.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, że lokomotywa, która najechała na pociąg była bez maszynisty. Kierował nią jakiś nieznaną człowiek. Władze szukają winnego uruchomienia lokomotywy.

900.000 robotn. strajkuje w St. Zjedn.

NOWY YORK. (Pat.) Strajk w przemyśle włókienniczym, który rozpoczął się wczoraj o godz. 23, objął 900.000 robotników, z tego 500.000 robotników

przemysłu bawełnianego, 200.000 przemysłu wełnianego i 200.000 przemysłu jedwabnego.

O robotach wodnych

prowadzonych przez Oddział Wodny Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego

Oddział Wodny Urzędu Wojew. Wileńskiego nadesłał następujący komunikat o pracach wodnych na Wilji:

Oddział Wodny Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego prowadzi roboty, mające trojakie przeznaczenie:

1) roboty przy umocowaniu brzegów rzeki Wilji w Wilnie celem zabezpieczenia ich od zrywania przez wędę wiosenną;

2) roboty nurtowe dla oczyszczenia rzeki od kamieni i karcz, uniemożliwiających żeglugość na Wilji i utrudniających spław oraz sport żeglarski i

3) roboty warsztatowe w porcie, składające się z budowy pogłębiarki, galarów i t. p. jako narzędzi do wykonywania powyżej wymienionych pod liczbą 1 i 2 czynności.

Według ustawy wodnej do umocowania nadwodnej części brzegu jest obowiązany jego właściciel, w danym wypadku Zarząd Miejski m. Wilna, dolnej podwodnej — obowiązany do utrzymania rzeki — Skarb Państwa w osobie Oddziału Wodnego Urzędu Wojewódzkiego, gdyż rzeka Wilja jest rzeką żeglowną i wodą publiczną.

W ten sposób została wykonana w roku 1933 podwodna część umocowania brzegu, ścianka drewniana, od mostu Zielonego do garbarni przy ul. Meczetowej — 700 m., w 1934 r. przy Nadbrzeżnej Antokolskiej — 1300 m. i w 1933—34 r. przy ul. Zygmuntońskiej — 470 m. Ta ostatnia robota jest połączona ze skopaniem odspiska przy elektrowni na prawym brzegu, więc prócz ścianki drewnianej Oddział Wodny, zamiast odwozić ziemię gdzieś dalej, sytał ją za ściankę drewnianą przy ul. Zygmuntońskiej.

Wszystkie te roboty wykonuje się wspólnie z Zarządem Miejskim jak powiedziano wyżej a są finansowane przez Fundusz Pracy. Będą one zakończone w roku bieżącym. W roku przyszłym projektuje się dalsze prowadzenie takichże robót według opracowanego z Zarządem m. Wilna planu.

Przed wojną światową istniała żegluga od ujścia Żejmiany i Niemenczyna do Wilna i Kowna. Żegluga ta nie mogła odbywać się przy każdym poziomie wody ze względu na dużą ilość kamieni w nurcie rzeki, od których rzeka była oczyszczona. Od 1914 do 1924 r. żadne roboty nurtowe na Wilji nie były wykonywane i rzeka powróciła do pierwotnego stanu zdziczenia.

Roboty prowadzone od roku 1924 przez władze polskie zmierzały do usunięcia z nurtu rzeki narażenie największych przeszkód które utrudniały nawet spław. Te najgorsze przeszkody w postaci kamieni i pozostałości mostów wojennych zostały usunięte na przestrzeni 180 km od Żodziszek do Szytan.

Obecnie Oddział Wodny oczyszcza rzekę Wilję całkowicie usuwając z jej nurtu wszystko, co mogłoby służyć przeszkodą nawet w żegludze na odcinku od Wilna do Niemenczyna.

Wydobyte z wody kamienie, żeby nie zostały przez lód zsunięte spowrotem do nurtu, są rozsadzane i przewożone do Wilna dla zużytkowania ich przy umocowaniu podwodnej części brzegu. Obecnie 2 prądówki, pływające żorawie do wydobywania kamieni, karcz i pali, pracują przy wsi Turniszki.

W warsztatach w porcie rzeczny jest na ukończeniu budowa pogłębiarki parowej. Jeśli wysokość asygnowanych kredytów pozwoli na zakończenie jej do przyszłej nawigacji, to takowa będzie uruchomiona do przekopania istniejących mieliz na Wilji w Wilnie, a później zostanie użyta do takichże robót powyżej i poniżej Wilna.

Przez oczyszczenie rzeki odkamieni, przekopanie raf i mieliz oraz wykonanie robót regulacyjnych, służących do utrzymania nawet przy niskich stanach wody dostatecznej głębokości żeglugowej, Oddział Wodny zamierza umożliwić na rzece Wilji uruchomienie żeglugi towarowej. Jak ważną pod względem ekonomicznym jest ta sprawa, świadczy chociażby to, że Oddział Wodny przy transportach kamienia wodą uzyskał 5-krotnie niższe koszty przewozu, niż furmankami. Po ostatecznym przystosowaniu rzeki do żeglugi te koszty przy należytej organizacji transportów wodnych towarowych zmniejszą się jeszcze dwukrotnie.

Żegluga osobowa zanika, gdyż nie może konkurować z ruchem autobusowym, natomiast powinna rozwinąć się żegluga towarowa, która dla ciężkich i tanich towarów jest najwłaściwszym środkiem transportu. Rozwojowi jej szczególnie sprzyjałoby powstanie przystani przeładunkowej w Wilnie z boczną koleją.

Uwagze hodowców zwierząt futerkowych

4 b. m. przypada ostatni termin zgłoszenia żywych eksponatów na Wystawę Zwierząt Futerkowych, która otwarta zostanie na terenie I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich w Wilnie dn. 5 b. m. o godz. 13. Wystawa ta potrwa do końca Targów, t. j. 9 bm.

W Wystawie zgłosiły udział firmy

Wilno ośrodkiem międzynarodowego handlu futrami

Wczoraj zakończył swe obrady I-szy Ogólnopolski Zjazd Kupców i Przemysłowców Branży Futrzarskiej i Kuśnierzy, na którym uchwalono szereg ciekawych rezolucyj.

Zjazd powitał przede wszystkim z uznaniem inicjatywę zorganizowania ogólnopolskich Targów Futrzarskich, wyrażającą przez Wilno, i stwierdził, że istnienie uzasadniona potrzeba kontynuowania nadal tej imprezy.

Ogół futrzarzy w Polsce należycie ocenił więc wysiłek Wilna, zmierzający do wywołania ożywienia na krajowym rynku futrzarskim.

Poza tym zjazd uznał za konieczne utworzenie organizacji, do której weszliby przedstawiciele wszystkich bezpośred-

nio zainteresowanych gałęzi i która po magalałaby w organizowaniu następnych Targów Futrzarskich.

Jak wynika z rezolucji, następne Międzynarodowe Targi Futrzarskie odbędą się w Wilnie w roku przyszłym. (h)

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 września 1934 r.

6.45: Pieśń; Muzyka; Gimnastyka; Muzyka; Dzień por.; Muzyka; Chwilka pań domu; 7.40: zapowiedź programu w wyk. „Wesołej Trójki”; 7.50: Koncert reklamowy; 11.57: Czas; 12.03: Wiad. meteor.; 12.05: Program dzienny; 12.10: Muzyka lekka w wyk. Sekstetu Wileńskiego; 13.00: Dzień pol.; 13.05: Tańce symfoniczne (płyty); 15.30: Wiad. o eksporcie polskim; 15.35: Codz. odc. pow.; 15.45: Muzyka lekka; 16.45: Lekcja niemieckiego; 17.00: Recital fortepiano wy; 17.25: Skrzynka pocztowa Nr. 310; 17.35: Koncert; 17.50: Pog. przyrodnicze; 18.00: Koncert reklamowy; 18.05: Z litewskich spraw aktu alnych; 18.1: Z cyklu „Wędrowki mikrofonu”; „Dzieci i młodzież kupują podręczniki szkolne”; 18.45: Zagadki muzyczne; 19.00: Aud. żołnierska 19.25: Aktualja; 19.30: „Lekarstwo na długowieczność” — felj.; 19.45 Program na wtorek; 19.50: Wiad. sport.; 19.5: Wil. wiad. sport.; 20.00: Muzyka lekka; 20.45: Dzień. wiecz.; 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”; 21.00: Koncert popularny; 21.45: „Rasizm w świetle nauki współczesnej” — odczyt; 22.00: „Przed nowym sezonem teatru śpiewaczego w Wilnie” felj. wygl. Zb. Śmiałowski; 22.15: Recital śpiewaczy Luby Lewickiej (sopran); 23.00: Kom. meteor.; 23.05: Muzyka

Woj. Nakoniecznikoff-Klukowski w Wilnie

Wczoraj bawił w Wilnie w charakterze prywatnym b. minister rolnictwa i reform rolnych, wojewoda warszawski p. Nakoniecznikoff - Klukowski. P. Wojewoda zwiedził Targi Futrzarskie.

Wystawa była czerwonego

LWÓW. (Pat.). W niedzielę po południu na terenie targów wschodnich otwarto okręgową małopolską wystawę bydła czerwonego polskiego, która łączy się z 50-leciem istnienia związku hodowców bydła. Zgromadzono 550 sztuk pochodzących z 40 obór dworskich i 38 chłopskich. Wystawa ta jest największym dotychczas pokazem bydła jednej rasy w Europie. Wystawę otworzył wiceminister rolnictwa Racyński.

„Kogo będzie reprezentować Litwinów?”

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin” zwraca uwagę w artykule wstępnym na to, że przyjęcie ZSRR do Ligi Narodów pozostawiało w pewnej mierze w sprzeczności z duchem protokołu dodatkowego Ligi, wyraźnie bowiem jest powiedziane w tym protokole, że Liga Narodów powinna grupować narody a nie państwa. Jeśli chodzi o ZSRR, to nasuwa się pytanie, czy można uważać go za naród. Pismo przypomina twierdzenie pisarzy i mówców bolszewickich, że naród nie istnieje, podobnie jak i religia, i pyta wreszcie, kogo reprezentować będzie w tych warunkach w Genewie pan Litwinow.

Bomby w ogrodzie b. min. bułgarskiego

SOFJA. (Pat.) Dzisiejszej nocy w ogrodach rezydencji byłego ministra wojny gen. Baka-djewa oraz byłego szefa sztabu generała Marinkowa wybuchły dwie bomby, nie wyrządzając szkody. Agencja uprzedza tłumaczy, że zamach miał charakter demonstracyjny i nie zagrażał życiu. Obaj generałowie nie byli obecni w stolicy.

5 osób zginęło w katastrofie samolotowej

NOWY JORK. (Pat.) W pobliżu Oregonu-Miasta wydarzył się wypadek samolotowy. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł na ziemię samolot towarowy, grzebiąc pod gruzami 5 osób.



Dr. med. M. Burak

choroby wewnętrzne,
spec. SERCE, PRZEMIANA MATERJI.
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje: od 8—9 rano i od 4—6 wiecz.
Zawalna Nr. 16 tel. 564.

Zasztyletowano przechodnia

Wczoraj o godz. 10 min. 40 wieczorem w passażu przy ul. Ostrobramskiej 5, miał miejsce następujący wypadek.

Wracający z odwiedzin u teściowej, dozorczyń jednego z domów w Passażu, kotlarz Piotrowski Władysław zetknął się z 2 osobnikami, wychodzącymi z baru „pod wróblem”. Piłani jegomoście za czepili Piotrowskiego. Wynikła sprzeczka, w czasie której Piotrowski miał ude-

rzyć jednego z awanturników. Jeden z nich dobył wówczas noża i dwoma ciętami powalił Piotrowskiego. Zawezwany natychmiast lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Napastnicy zbiegli w kierunku ul. Suboej.

Piotrowski, młody, 25-letni człowiek, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 5, osierocił żonę i dwoje małych dzieci.

NOWE STUDJUM O WILANOWIE

Jednym z najpopularniejszych zabytków na ziemiach polskich jest pałac w Wilanowie pod Warszawą, ulubiona podmiejska rezydencja króla Jana III. Popularność swą zawdzięcza Wilanów i osobie króla — właściwego twórcy uroczej siedziby, i w niemińszym stopniu wysokim wartościom artystycznym budynku oraz jego dekoracji rzeźbiarskiej i malarskiej. O dziejach budowy i rozbudowy pałacu posiadaliśmy dotąd wiadomości bardzo powierzchowne, a liczne opisy w pamiętnikach podróżników i przewodnikach, i nawet obszerna albumowa monografia Skimborowicza i Gersona z przed 50 lat nie pozwalały wyrobić sobie dokładnego pojęcia o historii powstania zabytku i jego twórcach, ani nawet o roli króla, jako inicjatora i współtwórcy niepowtarzalnego, zwłaszcza u nas, dzieła sztuki.

Przed kilku miesiącami ukazała się rewelacyjna rozprawa o Wilanowie, którą zainteresować się powinni nie tylko historycy i artyści. Jest to praca dr. Juljusza Starzyńskiego, jednego z najpopularniejszych młodych historyków sztuki w Polsce, zatytułowana „Wilanów, dzieje

budowy pałacu za Jana III” (Studia do dziejów sztuki w Polsce, t. V, Varsovia 2, wydawnictwo Zakładu Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej).

Autor oparł się na niedostępnych dotąd materiałach archiwalnych, a mianowicie na listach Augustyna Loccego, pisanych do króla Jana III w sprawach artystycznych w latach 1681—1694, znajdujących się w Pruskim Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie. Wydobył na jaw i ogłoszenie pełnego tekstu tych listów uważać trzeba za wielką zasługę autora, gdyż zawierają one materiały naprawdę rewelacyjne i to nie tylko w dziejach Wilanowa, lecz i o Sobieskim, jako mecenasie i miłośniku sztuk pięknych.

Autor ustala ponad wszelką wątpliwość, że głównym twórcą architektury i budownictwem pałacu był Augustyn Locci, Polak włoskiego pochodzenia, zaufany sekretarz i dworzanin Jana III, jego naczelny inżynier, kierownik przedsięwzięcia budowlanych i doradca w sprawach artystycznych. Ale i rola króla jest niemała. Jan III wglądał w najdrobniej sze szczegóły wznoszonych budowli, rozstrzygał wątpliwości, udzielał nawet wskazówek co do opracowywania fragmentów dekoracyjnych, jak wazy, piedestały, kompas, udzielał instrukcji malarzom i osobiście wydawał miarę na

plafony. Jest więc Wilanów dziełem ściślejszej współpracy króla i Loccego, wyrażającą się w podłożu tradycji staropolskiego dworu ziemiańskiego.

Rozrost pałacu obrazuje autor w kilku rozdziałach, rozpoczynając od pierwszego, skromnego dworu wilanowskiego, tworzącego zrab środkowej części obecnego pałacu. Był to w latach 1677—80 budynek czworograniasty na planie dość wydłużonego prostokąta z czterema występami narożnymi. Ten typ dworu, kryjący w sobie tradycję zameczków obronnych z narożniami basztami, był w Polsce bardzo rozpowszechniony. Ciekawe, że w Wilnie już na schyłku XVIII w. na tych samych zasadach ukształtowana została bryła pałacu Słuszków.

W latach 1680—82 nastąpiła znaczna „auctia pałacu wilanowskiego”, a dalsza rozbudowa trwała niemal do śmierci króla w r. 1696. Specjalne rozdziały poświęca autor rzeźbie architektonicznej oraz dekoracji wnętrza, na podstawie listów Loccego i analizy zabytku ustalając autorstwo poszczególnych artystów spośród całej plejady architektów, rzeźbiarzy i malarzy, pracujących w Wilanowie za życia Sobieskiego. Umożliwia nam to wreszcie wytworzenie sobie należytego pojęcia o dworze artystycznym króla i ściśle scharakteryzowanie ścierających się wpływów.

Specjalnie interesuje nas współu-

dział w dekoracji Wilanowa Michelangelo Palloniego, znanego dobrze w Wilnie z malowideł w kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu oraz w kościele Pożajskim. Palloni wykonał w Wilanowie, jak stwierdza autor na podstawie wnikliwej analizy, cykl „Historji Psyche Panny”, z którego zachowały się 4 malowidła: 1. Zaślubiny Psyche, 2. Wrocznia Apollina, 3. Wygnanie Psyche, 4. Psyche w pałacu Amora. Prócz tego dziełem jego są wielkie, idealizowane pejzaże na ścianach bocznych galerji.

W zakończeniu autor tak scharakteryzuje całokształt dzieła, dokonanego w Wilanowie za króla Jana III: „W pałacu wilanowskim tradycyjna forma dworu szlacheckiego uległa monumentalizacji w oparciu o doskonałe wzory włoskiej willi i barokowego pałacu reprezentacyjnego. Ale nie włoska jest atmosfera tej budowli... Na podłożu krzyżujących się różnorodnych, pośrednich i bezpośrednich wpływów obcych: włoskich, francuskich, niderlandzkich, gdańskich, niemieckich — wyrosła niewątpliwa polskość Wilanowa”. Stwierdzenie to posiada dla nas dużą wagę.

Praca dr. Starzyńskiego jest doskonale skonstruowana i ujęta w piękną formę słowną. Tekst jest obficie ilustrowany, co znacznie ułatwia zrozumienie interesujących wywodów autora. S. L.

Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

Właściwy człowiek — na właściwym miejscu

Taką zasadę ukuło życie, najwięcej autorytatywny prawodawca. Zasadę, więcej niż słuszną, zasadę, która każe eliminować i wysuwać na czoło najlepszy materiał ludzki i która wreszcie wyznacza swoim zapewnia pierwsze miejsce w wyścigu pracy. Pewnie, że dla tych czy innych względów pomijamy wiele nie wiele słusznych rzeczy, że sporo myśli, które nazywamy zbawieniami, ginie w hałasie codziennego życia, w walce o chleb, lub majątek (są jeszcze manjacy, numizmatycy złotych polskich). Istnieją jednakże prawdy, są dążenia, taką mocą słuszności poparte, że ich hałas nie zagłuszy, że nawet w tym hałasie potrafią dojrzewać i narzucić się z siłą rzeczywistości. Koło nich nie przejdzie życie obojętnie, biernie, zwyczajnie.

Do takich właśnie należy kielkująca obecnie i żywym zainteresowaniem cieszącą się myśl powstania T-wa Opieki nad zdolną i niezamożną młodzieżą i utworzenia funduszu dla jej kształcenia. Nie jest to myśl nowa — od wielu już lat bowiem absorbowala ona umysły ludzi nieprzeciętnych, ludzi, którzy na polskim gruncie chcieli szukać skarbów — talentów i na nich budować polską rzeczywistość. Życie jednak wtedy nie dało jeszcze swojej wizji. Dziś, gdy z jednej strony, nasze wolne Państwo, tyle jeszcze mające do odrobienia i bynajmniej nie wyjęte z pod prawa w ciężkiej i przecież zwycięskiej walce z ogólnym przesileniem gospodarczym — nie może z siebie dać wszystkiego, z drugiej zaś strony, gdy stwierdzamy, że zubożenie ludności obejmuje coraz szersze masy — myśl ta stała się aktualną. Dziś ją samo użycie narzuca. Nie potrzeba jej reklamy. Dziś apel wzywający ludzi do wspólnej pracy nad utworzeniem takiego T-wa i funduszu, nie będzie głosem wołającego na puszczy. Tak chce życie.

Zdajmy sobie jednak jasno sprawę z racjonalności tego zamierzenia. Najistotniejszą a więc decydującą w tym względzie będzie prawda, której mi bynajmniej nie dyktuje przesadna duma narodu. Prawda to prosta: **jesteśmy narodem zdolnym**. Narodem dysponującym materiałem ludzkim, który dzięki swym wartościom, dzięki podświadomemu wy czuciu swych uzdolnień, rwie się naprzód, chce te wartości wyzyskać, szarpie się w niemocy jak najmniej pomyślnych warunków, załamuje się i niszczy. Wszyscy też, którzy nad zjawiskami życia nie przechodzą biernie do porządku (pomijam już pracujących na niwie wychowania i nauczania), którzy umieją patrzeć i ocenić sprostowane fakty, stwierdzić muszą, że to zjawisko bardzo powszechne, że wiele talentów u nas się marnuje. Czyż tego nie szkoda? Czy nam ludzi tegich nie potrzeba? — Właśnie nam? Wspólnym więc naszym obowiązkiem jest wyciągać te skarby na światło, wydobyć utajone siły, wykorzystać ich możliwości, bo jeśli chcemy mieć ludzi „właściwych“, z którymi można stanąć do wyścigu pracy, musimy ich wybrać i urobić. Tu nie chodzi o ruszenie bryły świata z posad, ale o zrozumienie prostej i jasnej zasady, jaką kiedyś od mego wychowawcy stałe słyszałem: „Niech zdolny syn szewca będzie ministrem a niezdolny syn ministra szewcem“. Może mi ktoś Kilińskiego pod nos podsunie? Zgoda! Zapytam go jednak, co by mógł zrobić każdy Kiliński czy Bartosz Głowacki: gdyby nie był tylko szewcem lub chłopkiem, co skiby przewraca? Należy nam to wreszcie zrozumieć. Słowa Wyspiańskiego „Chłop potęgą jest i basta“ — nie są frazesem poetyckim, na jaki pozwala licentia poetica, ale są wynikiem przemyślenia i zrozumienia wielkiej prawdy. O tem dobrze wszyscy wiemy. Skoro zatem są ludzie, którym szkoda talentów, po wsiach czy suterena h

zagrzebanych, skoro powstała zdrowa inicjatywa utworzenia T-wa Opieki nad zdolną a niezamożną Młodzieżą, stańmy z nimi i koło nich, poprzyjmy ich wysiłki, spełnijmy nakaz chwili i moralny obowiązek każdego, kto nie tylko sentymentem dla wielkiego i szlachetnego ze sobą się kieruje, ale zwyczajnym kupieckim rozrachunkiem. Uważam tedy: że wszyscy, komu nie jest obojętnym los zdolnej a marnującej się młodzieży z jednej, a przekazanie przyszłego biegu spraw Polski w najwłaściwsze ręce z drugiej strony — zgłosi swój akces do pracy, jaką rozpoczynamy.

Pierwsi bez wątplenia staną przy nas ci, którzy pracując na niwie wychowania i kształcenia młodzieży, najlepiej nas zrozumieć i potrafią: Nauczycielstwo. Znamy ich ofiarność i pewni jesteśmy, że staną przy nas, że pociągną młodzież poruszając sumienia Komitetów Rodzicielskich i że w pierwszym rzędzie błogosła

wić będą ci, którzy dzięki tej pracy wyjdą na tegich ludzi.

Sama młodzież szkolna z kilkunastu szkół utrzymuje już dziś ze swych drobnych składek szereg biednych a zdolnych uczniów w rozmaitych szkołach. Nie kilku nam jednak ludzi potrzeba — nam trzeba stąd rozpuścić macki na całą Rzeczpospolitą i wszędzie, gdzie talent błysnie, **wyzwalać go na Człowieka i Polaka**. I to — wiercie mi, — jest najwłaściwszym budowaniem silnej Polski. Wszak jacy ludzie, taki bieg rzeczy. Stajmyż wszyscy do wyścigu i tworzymy z drobnych groszowych składek wielkie dzieło.

A wówczas będziemy mogli dysponować ludźmi, którzy je fachowo i z poświęceniem, placąc z nakładem dług, jak i zaciągnęli wobec społeczeństwa.

H. Rapacz.

Głos w sprawie chłopów

Ostatnio wzrosło niezmiernie zainteresowanie się szerokim ogółu obywateli sprawą chłopską. O chłopie mówi się dziś wszędzie, poczynawszy od oficjalnych czynników rządowych a skończywszy na najmniejszych komórkach życia społecznego. Pisze o nim prasa, przynosząc codziennie niezmiernie ciekawe materiały, które oświełają nieznane jeszcze dotychczas szerszemu ogółowi momenty z życia chłopów, — materiały o wielkiej jednak jego ofierze krwi w walkach o Państwowość Polską, której to ofiary nie chce mu przyznać p. Jarociński w swych artykułach na łamach „Kurjera Wileńskiego“.

Znalazło si dużo ludzi, którzy bądźto w imię dobra Państwa, bądź wreszcie powodowani tylko ludzkim sumieniem, mówią prawdę o straszliwej nędzy wiejskiego świata pracy. Dyskusje te i sprawozdania ze stanu społeczno-gospodarczego życia wsi wskazują dobitnie, że wieś dotychczas po większej części pozostawiona była samej sobie, że Państwo nie przyszło chłopu z potrzebną pomocą, że nie dało mu należytej opieki. Może nie mogło? — nie wchodźmy w tę chwilę w to. W każdym razie chłop, jako dziecko zbłąkane wśród lasu, bezradny, nie widział i nie widzi drogi wyjścia z okropnej sytuacji.

A przecież ten sam chłop na całym szeregu wieców przedwybrczych obypywany był od chwili powstania Państwa Polskiego najróżnorodniejszymi obietnicami, których nikt nie myślał później wypełniać. Roztaczano przed nim ponętne widoki i pomysły, których nigdy nikt później nie zrealizował. Przeprowadzane na chłopskim społeczeństwie nieprze-myślane pomysły, bolesne eksperymenty z mleczarniami i na wielką skalę zakrojonymi spółdzielniami, nie mającymi w środowisku wiejskiej racji bytu, pochłonięły bardzo dużo krwawo zapracowanego grosza chłopów.

I czy można się dziwić, że dziś jest ostrożny, że jest nieufny w stosunku do różnych poczyni, których racji dobrze nie rozumie? Chłop i dziś posiada zaufanie, ale tylko do tych, którzy mu niewiele obiecują, ale organizują go do samodzielnego życia społecznego, np. spółdzielnie wszelkiego rodzaju, organizowane w odpowiednim stanowisku i t. d. I dlatego najwyższy już czas, aby chłop przyszedł z pomocą Państwu, aby wyprowadziło go z nędzy do takiego życia, do jakiego ma prawo każdy człowiek.

Chłop, jako świadomy swych obowiązków obywatel w swej 20-miljonowej masie jest potrzebny Państwu dla zapewnienia wiecznotrwałości Jego bytu. Wszyscy zdajemy sobie bowiem sprawę z wielkości tej siły potencjalnej, drzemiącej w masach ludowych, która w naszej polskiej rzeczywistości pań-

wowej winna być copędzej wprowadzona w tożysko sił, tworzących moc i potęgę Państwa. Państwo zaś jest potrzebne chłopu koniecznie do przeprowadzenia szeroko zakrojonej i planowej akcji podniesienia poziomu życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego wsi, zapewniając mu w ten sposób znośne warunki bytu. Oczywiście rozumiem tu rolę Państwa w sensie czynnika kierowniczego, opierającego swe poczynania na siłach społecznych organizowanego środowiska. I wtedy chłop zacznie doceniać rolę Państwa, jako koniecznej formy zorganizowanego życia społecznego, w którego ramach dopiero może rozwijać się pełne życie grup i tworzących je jednostek. Prostu w ten sposób chłop zostanie uobywatelniony, stanie się pełnowartościowym obywatelem Państwa.

Ale tę akcję uobywatelniania trzeba by jeszcze w większym stopniu rozwinąć wśród ziemianstwa, które wykazało, że właśnie Państwo nie może się na niem oprzeć w dostatecznej mierze w żadnej potrzebie. Ilustruje nam to jaskrawo stosunkowy udział ziemianstwa i chłopów w subskrypcji Pożyczki Narodowej. Świadome potrzeb Państwa ziemianstwo — 7,5 miliona (2,3%), cierpiący dziś nędzę i bierni chłopci 4,9 miliona (1,5%). A gdy się doliczy wielką sumę kapitału chłopskiego uwidocznionego w zestawieniu pozycji: „Instytucje Spółdzielcze“ — liczba 4,9 miliona (1,5%) wzrośnie prawie do 8 milionów (2,8%). I chłop nie podpisywał subskrypcji Pożyczki na mniejszą sumę, by później łatwiej wytargować uwolnienie od większej sumy podatku, bo z podatkami stara się nie zalegać.

Gdzież tu widać tę „bierność elementu włościańskiego wobec każdej władzy“, o co posadza chłopów p. Jarociński?

A co do tej „uległości elementu włościańskiego wobec władzy carskiej“ to tylko stwierdzać, że chyba p. Jarociński nie czytał I tomu Pism, Mów i Rozkazów J. Piłsudskiego, boby się przedewszystkiem oburzył na ziemianstwo za podobne ustosunkowanie do władzy carskiej.

Zresztą uwagi p. Jarocińskiego o chłopie są oparte na materiale obserwacyjnym, gromadzonym zbyt subiektywnie, co tak dobitnie cyframi udowodnił p. Topór-Wasowski w swym artykule p. t. „Prawda o chłopie“ („Kurjer Wileński“ z dnia 30 sierpnia). My zaś, Legion Młodych, jesteśmy mocno przekonani, że dziś najpilniejszą i najbardziej korzystną pracą z punktu widzenia dobra i potęgi Państwa jest właśnie praca, zdążająca do zmniejszenia nędzy wiejskiego świata pracy, oraz wprowadzenia 20-miljonowej masy chłopskiej w orbitę sił, tworzących moc i potęgę Państwa. Wierzmy również głęboko, że akcja

Jedna z niesprawiedliwości społecznych

„Nie może być w Państwie zadużo niesprawiedliwości“.
Marsz. J. Piłsudski.

Jest „kryzys“, jest bezrobocie, tysiące ludzi znajduje się bez pracy, tysiące ludzi żyje byle jak, je byle co, słowem — „wegetuje“. O tem wszyscy wiemy, przyzwyczailiśmy się do tego i bodajże zaczyna się nam wydawać, że tak i być powinno. Bo już tak dawno ten „kryzys“ isetnieje, już tak wiele nasłuchiwałem się o „zasiłkach dla bezrobotnych“, o „zatrudnianiu bezrobotnych“, o „dotatkach na bezrobocie“, o „Urzędach Pośrednictwa Pracy“, o „Funduszu Pracy“ — iż rzeczy te stały się dla nas niemal powszedniościami.

Wreszcie, że wszystkie te kwiatki, wyrosłe na gruncie załamania się obecnego ustroju gospodarczego, stały się dla nas zjawiskami zwykłymi — nie jest to jeszcze nieszczęście. Może to nawet dobrze, że zubożeliśmy na taki stan rzeczy: pomaga to niektórym wierzyć, że „kryzys gospodarczy“ już się kończy lub też, że go wogóle nie ma, bo to, co się tem mianem nazywa, już się unormalizowało...

Natomiast szkoda wielka, że się zbyt łatwo przechodzi do porządku nad inną sprawą, którą już dawno należało rozstrzygnąć na korzyść inteligencji bezrobotnej i korzyść Państwa. Sprawą tą jest jednoczesne zatrudnianie na posadach męża i żony oraz zajmowanie kilku naraz płatnych stanowisk przez jedną osobę. Pisało się o tem czas od czasu, nawet podobno kiedyś odnośne władze kazały urzędnikom państwowym wypełnić specjalne kwestionariusze, dotyczące zarobków ubocznych, podobno gdzieś tam kilka mężatek „zredukowano“ lub przeniesiono na emeryturę, — lecz żadnej poważniejszej akcji, zmierzającej do usunięcia tego zła, dotychczas nie było. Szkoda!

My, legioniści, jako ugrupowanie ludzi o najbardziej nowoczesnych dążeniach socjalnych, jesteśmy dalecy od zamyskania kobiety w jej „ognisku domowym“ i od skazywania jej na dożgonne pilnowanie garnków i nianczenie dzieci: przeciwnie, propagujemy najzupełniejsze zrównanie w prawach kobiety z mężczyzną, ale... musi być sprawiedliwość. Owszem, niech kobieta pracuje w urzędach, niech uczy w szkołach od powszechnej do akademickiej, niech pisze, maluje, rzeźbi, niech leczy choroby, niech prowadzi samolot, parowóz, traktor, niech buduje gmachy, drogi i mosty, ale... musi być przytem sprawiedliwość społeczna!

Bo czyż to sprawiedliwie: mąż jest referentem w Starostwie i ma 300 zł. miesięcznie — żona pracuje w Urzędzie Skarbowym i ma 200 zł., on jest komisarzem akcyzowym i ma z gratyfikacjami przeciętnie 400 zł. — ona jest urzędniczką w PKU. i ma 180 zł., on jest nauczycielem gimnazjalnym — ona pracuje w Kasie Skarbowej i mają razem 700 zł., albo on jest nauczycielem gimnazjalnym — ona emerytką i mają razem 800 zł.; on prowadzi Szpital Sejmikowy, ma „godziny“ w pułku, w więzieniu, ma praktykę prywatną — ona jest kierowniczką szkoły powszechnej, „dorabia“ prócz tego lekcyjami prywatnymi i mają razem 2000 zł. miesięcznie. Takich przykładów można zapodać bardzo, bardzo dużo a wszystkie z życia, autentyczne, aktualne...

(Dokończ. na str. 4-ej).

wszczęta przez czynniki rządowe zmierzająca do oddłużenia wsi nie ograniczyć się tylko do tego, lecz zorganizuje wieś na zasadach sprawiedliwości społecznej i pozwoli zająć należne jej stanowisko we współczesnej rzeczywistości państwowej.

Wiktor Kordowicz.

Jedną z niesprawiedliwości społecznych

(Dalszy ciąg art. ze str. 3-ej).

Czyżby nie było sprawiedliwym i czyżby nie można było zwolnić jedną ze stron takiego zarabiającego stadła małżeńskiego a dać pracę bezrobotnemu, obciążonemu rodziną? Dlaczego jedna rodzina (czasem nawet bezdzietna) ma dwóch „żywcicieli rodziny“, druga zaś nie ma ich wcale? Dlaczego w obecnym czasie, będącym pod znakiem braku pracy, w jednej rodzinie może być zatrudnionych kilka osób, inna zaś musi głodować wskutek bezrobocia? I pociążyć na tych bezrobotnych, na ich „zasiłki“, na ich „dodatki“? Czy po to, by innym dać możliwość hulastycznego życia, nabywania aut, pożyczania gotówki na procent lub jej tezauryzacji?

Tacy szczęśliwcy, mający na posadach żony lub też piastujący w swych rękach kilka naraz stanowisk, tłumaczą się, że „pozwala im na to odnośne ustawy“. Naiwne tłumaczenie! Nikt ich nie posądza o działalność wbrew ustawie, lecz nie znajdując ani jednego bezrobotnego, nie znajdując ani jednego rzetelnego obywatela, któryby nie ubolewał nad brakiem ustawy, zabraniającej w t. zw. kryzysie gospodarczym skupiania w jednej rodzinie kilku płatnych stanowisk.

Taka ustawa powinna być!

Eug. Kieturakis.

—o—

KRONIKA L. M.

— Nadzw. walne zebranie członków Obwodu Wilno-Miasto, mające na celu wybór nowego Inspektora Obwodu spowodu mianowania obecnego Insp. leg. F. Łukaszyńskiego Inspektorem Okręgu Wileńskiego, odbędzie się dnia 9 b. m. o godz. 12.

— VII Kurs Kand. Ogólny rozpoczął się dn. 29 ub. m. Prelekcje odbywają się w każdą środę od godz. 18.

— Dn. 15 i 16 b. m. odbędzie się zlot L. M. w Katowicach i Chorzowie, organizowany przez Samodzielny Obwód L. M. „Górny Śląsk“ pod hasłem „Poznaj Górny Śląsk“. Reflektanci na zjazd mogą się zapisywać w K-dzie Obw. Wilno-Miasto. Zniżka kol. 80%. W programie zjazdu między innymi zwiedzenie obiektów przemysłowych w Chorzowie, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza w Katowicach, tańce regionalne, zabawa towarzyska. Zapisy przyjmują się do dn. 7 b. m.

— Obwód L. M. Instytutu Nauk Handl.-Gosp. w Wilnie przystąpił już po przerwie wakacyjnej do pracy organizacyjnej, którą zapoczątkował zebraniem informacyjnym, w czasie którego referent leg. Wł. Mackiewicz wygłosił odczyt p. t. „Nie można zatrzymać życia“. Doskonale wygłoszony odczyt wywołał wielkie zainteresowanie audytorjum.

— Najbliższe zebranie członków, kandydatów i sympatyków Obwodu L. N. H. G. odbędzie się dn. 4 b. m. o godz. 18 w lokalu Legjonu MB przy ul. Królewskiej 5.

Hej, tam na obozie...

Przed paru godzinami wróciłam z obozu. Mały „samowareczek“ sapiąc, dysząc i puszczając kłęby pary na lasy i pola przywiózł mnie do opuszczonego przed miesiacem Nowogródka. Jeszcze w oczach mam szarobłękitną taflę Niem na, jeszcze w uszach mi dźwięczą słowa komend i piosenek obozowych. Zmęczona jestem, ale to nie... Dużo zimnej wody, szorstki ręcznik, szlafrok, ten stary zimowy taki ciepły i przytulny i układam się wygodnie na otomanie. Odpężenie mięśni, rozkosz odpoczynku, upajanie się miłą atmosferą mieszkania, atmosfera ciszy i spokoju. Z ogrodu przez otwarte okno napływa zapach kwiatów i dojrzewających jabłek. Dym z zapalonego papierosa wiję się smutką do góry, rozbija się na kłęby i wreszcie wmyka się za okno. Przetrwam i segreguję wrażenia obozowe, ten kawałek życiowej bajki, osnutej zdrową fantazją.

Godzina druga po południu, w całym domu cisza. W ogrodzie kwiaty i drzewa poruszane przez lekki wiatr coś mówią, o czymś szepta. Mały kociak wygrzewa się na ganku, od czasu do czasu przeciąga swój grzbiet i przeciągając się rozkosznie. Tak dobrze znane wszystko i kochane, a jednak...

Ostry, przenikliwy gwizd, jeden, drugi, trzeci mać cisze rzękiego, pełnego słońca poranka. To instruktorka inspekcyjna przetrwawszy całą noc na posterunku, daje znak, że można zacząć dzień od nowa. Wstrętny gwizd! Głowa ciężka, oczy się kleją, twarda przysza jest tak rozkosznie ciepła. Parę przeciągnąć się pod kocem, gwałtowny skok — bosa stopa dotyka twardo ubitej ziemi namiotu. Kostium kąpielowy, ręcznik, mydło i wędrujemy nad rzekę...

STRZELCY MASZERUJĄ

Wnuk Mickiewicza — gościem Strzelca

Dnia 26 sierpnia b. r. oddział ZS. w Czarnym Borze obchodził uroczystość powitania swego protektora, d-ra Ludwika Góreckiego, wnuka Adama Mickiewicza.

Strzelcy z Czarnego Boru mieli sposobność wyrazić d-rowi Góreckiemu swoją serdeczną wdzięczność za troskliwą opiekę i pomoc. Przed kilku dniami ofiarował dr. Górecki oddziałowi Czarny Bór budulec na świetlicę strzelecką, oraz pięćdziesiąt złotych gotówką na rozwój Strzelca.

Od samego rana panował ruch nadzwyczajny: jedni strzelcy, pod kierownictwem członka zarządu, dekorowali trybunę do przyjmowania defilady, inni upiększali zielenią salę letnią Z. S., gdzie miała się odbyć akademja, inni wreszcie, pod wodzą komendanta, zaprawiali się do musztry i marszu, by nie zrobić oddziałowi wstydu podczas defilady.

O godzinie 14 wszystkie pododdziały z okolicy ustawiły się w zwartym szyku, na czoło wysunęła się orkiestra z Rukojń. Gdy nadjechało auto dostojne go gościa, na komendę kompanijnego Z. S. ob. Wnuka, strzelcy stanęli na baczność. W imieniu zarządu gminnego powitał d-ra Góreckiego ob. Władysław Chocianowicz, a w imieniu oddziału w

Czarnym Borze — ob. Józef Trocki. Na stopnie dr. Górecki odebrał raport, a potem przyjął defiladę Strzelców, którzy dziarsko maszerowali przy dźwiękach własnej orkiestry. A gdy dr. Górecki, wzruszony tym widokiem, sięgnął ręką do kapelusza i zawołał: — cześć, kochane zuchy! — ze stu piersi wyrwał się gromki okrzyk: — cześć obywatelu Prezisie! (Dr. Ludwik Górecki jest prezesem Polskiej Ligi Morskiej w Paryżu).

Po defiladzie wszyscy udali się do sali letniej, na akademję, zorganizowaną ku czci ukochanego Wodza Narodu i Twórcy Związku Strzeleckiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na program akademji złożył się: hymn państwowy, odegrany na wstępie, przemówienie komendanta z Czarnego Boru, ob. Oziewicza, chór strzelecki, oraz przemówienie końcowe d-ra Ludwika Góreckiego, który w gorących wyrazach odmalował cześć, jaką żywi dla osoby Marszałka.

Akademję zakończyła wspólna fotografia. Wieczorem odbyła się zabawa, na której Państwo Górecky oboje byli obecni. Pani Górecka brała udział w tańcach.

Dostojni goście odjechali późnym wieczorem, żegnani serdecznie okrzykami Strzelców.

Obecny.

Pierwsze zebranie zarządu

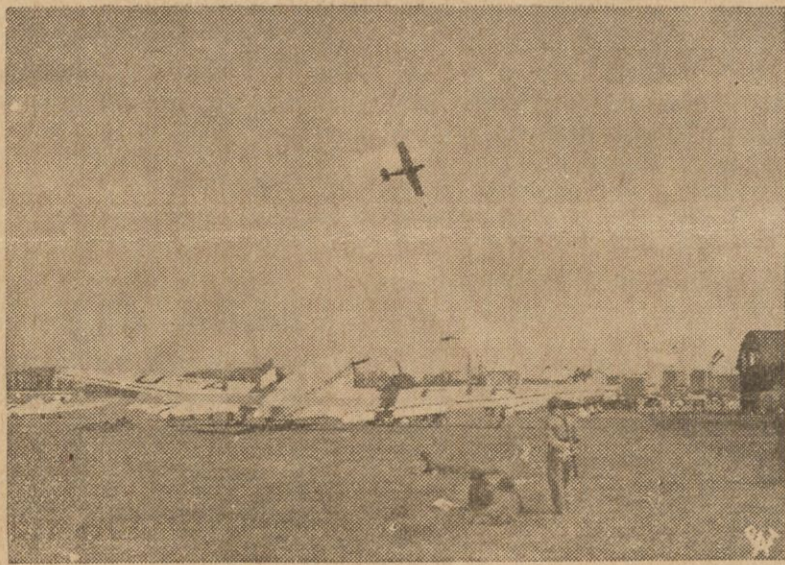
W piątek dnia 31 sierpnia odbyło się pierwsze po przerwie letniej zebranie Zarządu Podokręgu Związku Strzeleckiego. Przewodził prezes Podokręgu, obywatel dr. Eugeniusz Dolaczewski. Omawiano plan pracy na rozpoczynający się rok wyszkoleniowy, który rozpoczął się na terenie Podokręgu z dniem 2 września.

Komendant Podokręgu kpt. Henryk König powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

Zbiórka na powodzian przez Z. S. pow. wil.-trockiego

Związek Strzelecki w powiecie wileńsko-troczkim przeprowadził cały szereg imprez i zbiórek na powodzian, przeznaczając na ten cel składki miesięczne, oraz dochody z imprez organizowanych przez poszczególne oddziały i pododdziały na powiecie. W pracy swej odznaczyły się oddziały Z. S. Turgiele 30 zł., Landwarów, Czarny-Bór 10 zł., Waśkanice, Rudowieś, Stypuny, które to oddziały wspólnie naprawiły drogę w miejscowości Rudowieś na przestrzeni 800 metr. a zarobione pieniądze w sumie 30 zł. przesłano na powodzian. Zaznaczyć tu należy, że Kochanowski Jan, kier. szkoły w Waśkanice, jak i Kotecki Józef, nauczyciel ze Stypun, aże nie ze strzelcami wzięli łopaty i pracowali przy budowie drogi, dając dobry przykład młodszemu obywatelom. Podobnie Oddz. ZS Rudziszki, swoimi zespołami wystawił sztukę w N-Trokach i czysty dochód 15 zł. przeznaczył na powodzian. Tu jednak z dużą pomocą przyszło wojsko, dając pomoc techniczną i oświatę. Ponadto Oddz. ZS Worniany żegnając wojsko będące na manewrach zorganizowało zabawę, czysty dochód w kwocie 10 zł. przeznaczając na powodzian. Zaznaczyć należy, że niektóre oddziały zdały w zupełności egzamin wyrobienia poczucia obywatelskiego i pracy społecznej.

Z międzynarodowego turnieju lotniczego



Odbywające się obecnie w Warszawie międzynarodowe zawody turystyczne wzbudzają zrozumiałe zainteresowanie na całym świecie. Do Warszawy stale przybywają grupy osób, bliżej interesujących się, bądź samym turnie-

jem, bądź aparatami polskimi.

Zdjęcie przedstawia przyłot na pole mokrątkowskie samolotu angielskiego, wiozącego grupę pasażerów zagranicznych. Na lotnisku stoją samoloty biorące udział w Challenge'u.

Już dynozaury miały reumatyzm

Kierownik zakładu leczniczego w Piszczanach, dr. Neuirth, wygłosił odczyt o reumatyzmie i jego historii. Prelegent twierdzi, że dane statystyczne wykazują większe rozpowszechnienie i doniosłość reumatyzmu niż takich chorób nagminnych, jak gruźlica, rak. Najciekawsze były te ustępy odczytu, w których dr. Neuirth stwierdził, ilustrując to fotografiami, iż przed 500.000 laty ludzie pierwotni (Neanderthal) cierpieli już na reumatyzm. Szkielety ich wykazują charakterystyczne zniekształcenia kości i stawów natury reumatycznej. Nawet szkielety zwierząt przedhistorycznych, dynozaury, niedźwiedzi skalnych, jaszczurów noszą ślady tej choroby.

Długowieczna rodzinka

W prowincji szwedzkiej Jamtlandji budzi podziw rodzina Olsson, składająca się z czterech braci, liczących 99, 96, 92 i 84 lata, czyli razem 371 rok. Ojciec ich umarł, mając lat 98, matka — lat 97. Pomimo sędziwego wieku, najstarszy z Olssonów rąbie codziennie drzewo, dogląda folwarku, wstaje rano pierwszy, rozpala ogień i gotuje kawę dla syna i synowej. Najmłodszy z braci, 84-letni Kristen, trzyma się krzepko, jeździ konno, robi duże spacery, zajmuje się gospodarstwem.

swej lekkości, bardzo ostre „pogaduszki“ takie prosto od serca i duszy i śpiew szeroka falą płynący po lesie stwarza cudowne tło i pyszny obraz. Serca przepełnione miłością do całego świata, miłością bez słów miódnych i łez kłopotliwych, miłością jasną i wesołą. Kochamy Polskę tak, jak się kocha matkę i własną chałupę. Nie mamy czasu na grzebanie się we własnych duszach i myślach, nie mamy czasu na ubieranie wrażeń w słowa. Żyjemy życiem prostym i ładnym. I to jest najlepsze.

Szybko mijają godziny. Ognisko przygasa, hałas ustaje. Lekkie rozmarzenie i miłe znużenie opanowuje siedzące...

Godzina dziesiąta. „Do modlitwy!“ „Wszak Ciebie i Ojczyznę miłując chcemy żyć, strzeleckim prawom w życiu dniach wiernymi zawsze być“ — kończywszy dzień. Głos trąbki i ze szczytu maszlu powoli zsuwa się chorągiew, Chrobot ściągany sznura — poważne, skupione twarze... „Dotrąnno obywateli!“ „Dobranoc obywatelko komendancjo!“ — ostatnie słowa...

Godzina 10.30. Księżyc przegląda się w rzecce, oświetla białe namioty, sięje snopami światła pomiędzy drzewa. Cały obóz śpi. Tylko od strony bramy dochodzi odgłos kroków wartowniczek, tylko okno kancelarii migocze żółtym światłem zapalonej lampy. Instruktorka inspekcyjna czuwa...

Życie, to zwykłe, codzienne życie, z czarną klekoczącą maszynką przed południem, z drobniemi kłopotami i troskami, znów powróciło. Skończyło się. Już w tym roku nie zaznam rozkoszy życia obozowego. Wszystko pozostało tak daleko... Trochę mi żal. Jakiś niewyraźny skurek w gardle... Skończyły się cudne, beztrojskie chwile. Zostały wspomnienia i ogromny zapas energii i radości życia wyniesiony z obozu. Musi mi to wystarczyć na rok.

Iga.

KURJER SPORTOWY

Garncarz Lwów mistrzem Polski w maratonie Polska—Grecja 5:0

Tegoroczny maraton o mistrzostwo Polski rozegrany w Wilnie zgromadził na starcie na 15 zgłoszonych 12 zawodników.

Trasa maratonu została bardzo starannie wybrana. Start i meta mieściły się na boisku Ośrodka WF. na Pióromoncie.

Niestety, padający przez całą noc oraz w dzień maratonu deszcz zepsuł normalny przebieg maratonu.

Po honorowym starcie na bieżni zawodnicy zaczęli od razu rozciągać się. Na czoło pierwszej grupy wysunęli się Milcz z Orła i Sodula z Łodzi. Za nimi biegła zwarta grupa kilku maratończyków: Garncarz, Żaka, Buczyński, Lutkiewicz i Edwarezyk. Narazie daleko w tyle zostaje Półtorak, który biegnie własnym tempem.

Na 10 kilometrze daje się wprawdzie zauważyć u zawodników pewne zmęczenie, które jednak szybko mija.

Tempo nie zapowiada żadnych niespodzianek w postaci nowego rekordu Polski. Zawodnicy na wstępie zrezygnowali widać z rozegrania walki na czas, a walczą tylko o miejsce. Warunki stają się coraz gorsze. Maratończycy grzeją na kałużach błota, jakie pouformowały się na szosie.

W dalszym ciągu prowadzi dwóch maratończyków. Pierwszy biegnie Sodula, a tuż za nim Milcz. Widać jednak że z kilometra na kilometr Garncarz zaczyna coraz bardziej dochodzić czołówek. Na piątach mu depce Półtorak i Żaka.

Na półmetku czas jest niezły, bo wynosi 1 godz. 20 min.

Na 25 kilometrze Garncarz dochodzi Soduli i Milcza mijając ich bez trudu. Od tej chwili tempo biegu znacznie się ożywia. Garncarzowi nikt już nie zagraża. Biegnie on samotnie zbliżając się coraz bardziej do mety.

Tymczasem za plecami Garncarza rozgrywa się tragedia. Milcz opada na siłach, a co gorsze zrzuca pantofle i biegnie boso. Skarży się, że opuchły mu palec.

Żaka idący doskonale jako trzeci, względnie drugi zaczyna również niedościgać.

Mimo ulewnego deszczu u mety przez trzy godziny wysłuchiwało meldunków z trasy około pół tysiąca osób, a gdy u bram boiska ukazał się w czerwonej koszulce Garncarz, zgłotowanego mu entuzjastyczne owacje.

Kolejność zawodników jest następująca:

- 1) Garncarz Bronisław Pogoń Lwów — 3 godz. 00,12.
- 2) Sodula Szczepan, Strzelec Łódź — 3 godz. 12 m. 31,8 sek.
- 3) Półtorak Onufry, Jagiellonja Białystok — 3.13 37,8.
- 4) Buczyński Franciszek Warszawianka — 3.18 45,6.
- 5) Żaka Mieczysław, AZS. Warszawa — 3.20 19.
- 6) Sitko Józef — Roździeń Sropienice.
- 7) Milcz Władysław, Orzeł KPW.
- 8) Edwarezyk, Sokół Leszno.
- 9) Lutkiewicz PPW. Wilno.
- 10) Wawrzyn, Unja Sosnowiec.
- 11) Brzeziński, Strzelec Łódź.
- 12) Ropiecki, Krynica.

Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy, co jest wielkim sukcesem ze względu na opłakane warunki.

Po biegu naszemu korespondentowi udało się uzyskać wywiad z niektórymi zawodnikami.

Garncarz jest bardzo zadowolony z wyniku. Chwali wybór trasy. Kłnie pogodę.

Sodula biegł 8 maraton w życiu. Stał na start wyczerpany chorobą, która dolegała mu w czasie całej trasy.

Półtorak nic nie mówi. Dał z siebie wszystko.

Buczyński popija gorącą herbatę i

cieszy się z zajęcia 4 honorowego miejsca.

Żaka startował pierwszy raz w życiu w maratonie. Smuci się, że na ostatnich kilometrach dał się minąć kilku zawodnikom.

Po biegu odbyła się uroczystość wręczenia nagród. Nagrody rozdał prezes O. Z. L. A. plk. Klewszczyński. Garncarz otrzymał przepiękny wieniec laurowy ofiarowany przez prezesa OZLA Rozdano kilka pięknych plakiet, a wszyscy maratończycy otrzymali prześliczne żetony, ofiarowane przez M. K. W. F.

Zawodnicy dziękowali za wspaniałą

organizację, a mistrza maratonu Garncarza, młodzież wileńska porwała na ramiona podrzucając go do góry.

Organizacja maratonu była rzeczywiście doskonała, a że padał deszcz, to już nie wina organizatorów, którzy dzięki tym wszystkim, którzy pomogli do przeprowadzenia tej ciekawej imprezy. W pierwszym rzędzie organizatorzy dziękują Poczciwemu P. W., które udzieliło rowerzystów, samochód i orkiestrę pod batutą p. Stachacza.

Wieczorem wszyscy maratończycy opuścili Wilno, rozjeżdżając się po całej Polsce.

12:0

Wczorajszy mecz piłkarski o wejście do Ligi pomiędzy WKS Śmigły a mistrzem okręgu Białostockiego Grodnem zakończył się dzięki ładnej i stojącej na wysokim poziomie grze wynikiem dwucyfrowym 12:0 i kompromitacją Grodna.

Już pierwsze minuty gry przyniosły nam ładne prowadzenie uzyskane przez Browkę z wypracowanej ładnie pozycji przez Zbroję i Pawłowskiego.

Goście starają się wyrównać, zrywają się do ataku, ale zamiary ich kończą się nieczem, zaś wspaniale grający wczoraj por. Drag, mimo, że go faulują, ładnie strzela drugiego gola w róg bramki.

W 25 minucie znów piłkę dostaje Drag i po prostu lokuje górną piłkę w bramkę słabo grającego Zienki z Grodna.

Regaty wioślarskie na Wilji

Wczoraj na Wilji odbyły się międzyklubowe regaty wioślarskie, które zgromadziły na starcie wioślarzy Grodna i Wilna.

Wyniki techniczne są następujące:
Czwórki młodszych WKS Śmigły, Czwórki półwyścigowe 1) WKS Grodno 2) o 4 łodzi WKS Śmigły.

Czwórki: 1) WKS Grodno, o 6 łodzi AZS.
W jedynkach pań tor wolkowerem zjechała Pławakowa WKS Śmigły.

W czwórkach nowiejuszy AZS zjechał tor wolkower, gdyż wioślarze WKS spóźnili się na start. Zachowanie się kibiców WKS na przystanku było wysoce niesportowe.

Czwórki nowiejuszy: 1) WKS Grodno, 2) WKS Śmigły.

MIĘJSKI TEATR LETNI
w Ogródku po-Bernardyńskim.
Dziś o godz. 8,30 w. **GOTÓWKA**
Jutro — **DAMA w BIELI**

W jedynkach młodszych wolkowerem tor zjechał Keppel AZS.

W czwórkach pań mieliśmy również wolkower, wygrany przez Grodno.

W wadze lekkiej zwyciężyło Grodno przed WKS Śmigły i PKS.

W ósemkach wywiałła się piękna walka, zakończona zwycięstwem WKS Śmigły przed osadą Grodna.

Były to faktycznie regaty wolkowerów i po jedynku WKS Śmigły z WKS Grodnem.

W punktacji ogólnej Grodno zdobyło 61,5 pkt, WKS Śmigły 51 pkt., AZS 17 pkt., a PKS — 2 pkt.

Po regatach p. inspektor Aleksander Żyłko rozdał nagrody.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Występy J. Kulczyckiej
Dziś — po cenach propagandowych
po raz 30-ty
„O R Ł O W”

Międzynarodowy kongres lekkoatletyczny w Stokholmie

Międzynarodowy Kongres lekkoatletyczny odbył się w Stokholmie przy udziale 36 delegatów.

W sprawozdaniu z przygotowań do igrzysk olimpijskich 1936 r. w Berlinie, przedstawiciel Niemiec, dr. Lewald, oświadczył, że ogień olimpijski, który zapłonął w dniu otwarcia igrzysk wysokiej wieży stadjonu, przyniesiony będzie z samej Olimpij. Ogień przyniesiony będzie przez sztafetę, która wymieniać będzie między poszczególnymi zawodnikami pochodnię. W sztafecie startować będzie 3000 biegaczy. Ostatni członek sztafety wbiegnie na stadion w dniu uroczystości otwarcia igrzysk i z tą chwilą igrzyska będą otwarte.

Dr. Lewald wręczył wszystkim członkom Kongresu złotą szpilkę, w formie dzwonu, który będzie symbolem igrzysk w Berlinie. Na szpilce wyryto napis: „wzywam młodzież świata”.

W hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi



Przybyły do Warszawy prezes Międzynarodowego Związku Inwalidów Wojennych plk. Nedich złożył na grobie Nieznanego Żołnierza

dwa wieńce, jeden od Związku Międzynarodowego, drugi od Związku Jugosłowiańskiego. Na zdjęciu plk. Nedich w drodze na grób N. Z.

Po zdobyciu cennego punktu w grze podwójnej rozegrano ostatnio gry pojedyncze.

Gry zakończyły się zwycięstwem Polski, która ostatecznie pokonała Grecję 5:0.

Polska zakwalifikowała się więc do dalszych rozgrywek o puchar Davisa. Latem 1935 roku spotkamy się chyba z Francją.

We wczorajszych singlach wyniki były następujące:

Tarłowski — Zachos 6:2, 6:2 i 6:3.
Tłoczyński — Staljos 6:0, 6:2, 6:2.

Ruch przegrał z Wisłą 2:1

Wczorajszy mecz piłkarski rozegrany między leaderem Ligi Ruchem, a Wisłą zakończył się sensacją, bo Ruch przegrał niespodziewanie 1:2. Jest to pierwszy przegrany mecz Ruchu w tym sezonie.

Podgórze pokonało przy ulewnym deszczu Pogoń Lwowską 2:0, Warta wygrała z Garbarnią 2:0, Legja nieznacznie zwyciężyła Polonię 1:0, a L. K. S. pokonał Warszawiankę 3:0.

W meczach o wejście do Ligi PKS. z Łucka zremisował z Rewers 2:2, a Czarni pokonali zespół 7 p. p. z Chelmna 4:0.

Warszawa wygrała z Poznaniem

Mecz lekkoatletyczny Warszawa — Poznań zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Warszawy, która zwyciężyła mając 83,5 pkt., wówczas gdy Poznań miał 80,5 pkt.

Wyniki indywidualne: 400 mtr. przez płotki Jurkowski 59,7 sek., Kula — Heljasz 15,24, 800 — Lisiecki 1,58,4. Skok wzwyż Pławczyk 179. W sztafecie zwyciężyła Poznań — 43,8, 200 — Biniakowski 22,5, 5000 mtr. Noj 15,28,6.

Heljasz w dysku ustanowił nowy rekord Polski — 46,26.

Kucharski na 1000 mtr. rekordu Kucosińskiego nie poprawił, mając 2,31,8 sek.

Sztafeta, która przyniesie z Olimpij ogień na stadion berliński, będzie trasą: Olimpija — Korynt — Ateny — Delfy — Saloniki — Sofja — Belgrad — Budapeszt — Wiedeń — Praga — Drezno — Berlin. Każdy członek sztafety przebiegnie dystans 1000 mtr.

Na pierwszym posiedzeniu Kongresu zatwierdził wszystkie rekordy światowe ustanowione od roku 1932. Podajemy listę nowo - zatwierdzonych rekordów świata:

100 i 200 m. Ralf Metcalfe 10,3 i 20,6 sek.

440y, 500 m., 600y., 600 mtr., 800 m., 880y. — Ben Eastman.

Oдноśne wyniki: 46,4 s., 1:02 s., 1:09,2 s., 1:18,4 s., 1:49,8 s., 1:49,8 sek.

1000y. — Beccali 2:10 sek. 1500 mtr. — Bonthron 3:48,9 sek., 1 mila ang. — 4:06,8 sek., Glenn Cunningham.

3000 mtr. — Hans Nielsen 8:18,4 sek. 4 mile ang. — Isohollo 19:01 sek.

2 godziny — 33,653 klm. Anglik Harper.

110 m. płotki — Percy Beard 14,2 sek.

220y. płotki — Norman Paul 23 sek. 400 mtr. płotki — Hardin 50,6 sek.

Skok wzwyż — Walter Marty (USA) 2,06 mtr.

Kula — Jack Torrance 17,40 mtr. Kula oburącz — Torrance 28,68 mtr.

Dysk — Anderssen 52,42 mtr. Oszczep — 76,10 mtr. Matti Järvinen.

Dziesięciobój — Hans Sievert 8.790,46 pkt.

Z trzeciego piętra na bruk

TLUM PRZED BRAMĄ.

Wczoraj około godz. 2 po poł. przechodnie na ul. Wielkiej zauważyli, iż przed zamkniętą bramą domu Nr. 18 gromadzi się duży tłum, w którym elementem przeważającym są kobiety.

Od wszystkich kobietek zaciekawiony przechodzień dowiedział się, iż w podwórku tej kamienicy rozegrała się tragedia. Jakaś niewiasta, prawdopodobnie służąca, wyrzuciła się przez okno drugiego piętra na cementowaną posadzkę podwórka i poniosła śmierć na miejscu.

KIM JEST SAMOBÓJCZYNI.

Płoteczki okazały się prawdziwe. O godz. 1.30, w zamiarze pozabawienia się życia wyskoczyła z okna na drugim piętrze służąca właściciela zakładu krawieckiego p. Żmudzin, 45-letnia Magdalena Kozakiewiczowa. Pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon wskutek zła-

mania podstawy czaszki.

W związku z tym wypadkiem dowiedzieliśmy się następujących szczegółów:

16 LAT SŁUŻBY.

Kozakiewiczowa służyła u p. Żmudzina przez całych 16 lat. Ostatnio zaczęła zdradzać objawy choroby umysłowej i Żmudzin zwolnił ją. Od tego czasu Kozakiewiczowa zaczęła wałęsać się po ulicach. P. Żmudzin postanowił zaopiekować się swoją byłą służącą i spowrotem przyjął ją do pracy. Stało się to dopiero przed trzema dniami.

NIEUDANY ZAMACH.

Opowiadają, że Kozakiewiczowa usiłowała wczoraj wyskoczyć z okna gmachu magistrackiego, lecz została powstrzymana. Wczoraj zaś uparty zamiar desperacki uskuteczniła.

Zwłoki samobójczynie przewieziono wieczorem do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba. (c)

wej do Pośpieszki będą uruchomione autobusy 6 razy dziennie w godzinach następujących.

Odjazd z ul. Tramwajowej: 7.30, 7.50, 15.45, 16.20, 19.45 i 20.20.

Odjazd z Pośpieszki: 7.25, 8.00, 15.55, 16.30, 19.55 i 20.30.

Nadmienia się, iż czas jazdy od Cerkwi do Tramwajowej — 22 minuty, od placu Katedralnego — 11 minut.

Oferta firmy łotewskiej Propozycja wyasfaltowania ulic wileńskich

Jedną z poważnych firm ryskich zwróciła się do zarządu miasta z propozycją wyasfaltowania wszystkich ulic Wilna na dogodnych warunkach. Firma podaje dokładny kosztorys i materiały, jakimi posługiwałaby się y pracy.

Ponieważ propozycja łotewska jest tańsza o 30 — 40 proc. od ofert innych firm zagranicznych, możliwym jest, iż zarząd miasta przyjmie warunki łotewskie. W związku z tem w najbliższych dniach przedstawiciele tej firmy przybędą do Wilna celem omówienia warunków oraz przestudjowania kosztorysów wspólnie z przedstawicielami samorządu wileńskiego. (d)

Baczność żyrancii!

Nowy kodeks zobowiązań przewiduje, że jeżeli dłużnik spóźnił się z zapłatą długu, wierzyciel powinien zawiadomić o tem niezwłocznie poręczyciela. Wówczas poręczyciel obowiązany jest wykonać zobowiązanie, za które poręczył, w ciągu tygodnia od chwili gdy wierzyciel zawiadomił o tem. W razie spóźnionego zawiadomienia poręczyciel może żądać od wierzyciela naprawienia szkody, jaką wskutek tego poniósł.

Zobowiązanie poręczyciela przedawnia się z upływem roku od dnia wymagalności długu, za który poręczył.

Wynika z tego, że jeśli poręczyciel zostanie o opóźnieniu dłużnika zawiadomiony dopiero po upływie roku, to nie ma już obowiązku płacenia za dłużnika. (a)

Znowu podpalenie letniska w Kolonii Magistrackiej

Ostatnio w podmiejskich miejscowościach letniskowych akurat po skończonym sezonie zaczęły płonąć letniska.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowano trzy pożary, przyczem w dwóch wypadkach ustalono, że pożary powstały wskutek podpalenia.

We czwartek w nocy nad Kolonią Magistracką (dwa klm. od Pośpieszki) znowu rozgorzała łuna pożarowa.

Jak się okazało pożar wybuchł w letnisku Leona Filipowicza zam. przy ulicy Jagiellońskiej 7.

Ogień zaczął się szerzyć ze znaczną szybkością obejmując dach ze wszystkich stron.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Orlow“ — po cenach propagandowych. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 ukaże się po raz 30-ty ciesząca się wielkim powodzeniem operetka Granichstaedtena „Orlow“ z Janiną Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Ceny propagandowe od 25 gr.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE POBERNARDYŃSKIM

— Dziś, w poniedziałek dn. 3 b. m. o godz. 8.30 wiecz. ukaże się po raz ostatni na scenie Teatru Letniego doskonała komedia wiedeńska w 3-ach aktach „Gotówka“, która przedstawia nam światek powojennych wiedeńskich spekulantów, zwalczających dzisiejszy kryzys. Sztuka ta obfituje w szereg prześmiewczych sytuacji i dowcipów. W wykonaniu udział biorą pp.: E. Šeborowa, A. Łodziński, W. Neubelt, W. Šebor, N. Bielecki, J. Budzyński i K. Puchniewski. Ceny propagandowe.

— Konserwatorium Muzyczne. Tylko 2 występy 7 i 8 września r. b. w sali Konserwatorium orkiestry słynnych kompozytorów Artura Golda i Jerzego Petersburskiego, którzy dadzą wielkie koncerty muzyki jazzowej.

Bilety do sprzedaży w kasie Konserwatorium od 5—7.

—oś—

Propaganda Ryb Morskich na Targach Wschodnich

Na Targach Wschodnich we Lwowie jest reprezentowany po raz pierwszy dział handlu przemysłu ryb morskich z polskich połowów. Organizacją zajmuje się Związek olskiego Przemysłu Konserwowego Warszawa, korzystając z pomocy Morskiego Instytutu Rybackiego i Spółdzielni Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich. Specjalna uwaga zwrócona została na propagandę spożycia smażonych ryb morskich (dorsz), do czego służą pokazowe smażenia i kosztowanie tych ryb. Należy sądzić, że przemysł i handel rybny na wybrzeżu, (wytwórnie konserw rybnych w Gdyni, wędzarnie na całym wybrzeżu, importerzy śledzi solonych i t. p.) zainteresują się Targami Wschodnimi, ze względu na korzyści nawiązania stosunków z południowo-wschodnią częścią Polski i zagranicą (Rumunja, Sowiety).

Akcja ratunkowa przybyłej straży ogniowej trwała przez kilka godzin. Letnisko Filipowicza spłonęło doszczętnie.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, pożar powstał najprawdopodobniej wskutek podpalenia.

Pod zarzutem dokonania podpalenia zatrzymany został szwagier właściciela letniska S. Łapacz zam. przy ulicy Jagiellońskiej 7.

Na marginesie tej sprawy należy dodać, iż w roku ubiegłym letnisko Filipowicza również spłonęło, a poszkodowany otrzymał wówczas premjum asekuracyjne w wysokości 8 tys. zł. Dalsze dochodzenie w tej sprawie trwa. (c)

KRONIKA

SPRAWY SZKOLNE

— Gimnazjum dla Dorosłych Humanistyczne Koedukacyjne z oddziałem matematyczno-przyrodniczym im. ks. P. Skargi w Wilnie, ul. Ludwisarska 1, przyjmuje wpisy uczniów (uczenie) od lat 18 na rok szkolny 1934-35 do kl. I i II nowego ustroju oraz klas V, VI, VII i VIII starego typu.

Z KOLEI

— Ulgi przejazdowe na IX Zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwwróżliwego w Warszawie. Uczestnicy Zjazdu (krajowi), który odbędzie się w Warszawie w dniach od 4 do 6 września r. b. będą korzystali z 50% niższej kolejowej od cen normalnych, od dowolnych stacji PKP, odpowiadających miejscu zamieszkania do Warszawy i spowrotem do Warszawy, Krakowa, Lwowa względnie Gdyni (miejsca rozwiązania wycieczek) do stacji pierwotnego wyjazdu, na podstawie imiennych kart uczestnictwa.

Ostateczny termin przyjazdu do Warszawy 6 września r. b.

Podróż za powrotną musi być ukończona najpóźniej 16 września r. b.

Uczestnicy Zjazdu z zagranicy będą korzystali z wymienionej niższej nie tylko do i z Warszawy, ale w dowolnych relacjach.

ROZNE.

— Studium baletowe Sawiny-Dolskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo WR i OP. Studium artystki baletu Sawiny-Dolskiej otwarte od 1 września r. b. ul. Dominikańska 8 m. 3.

— Komunikat Tommaka. Towarzystwo Miejskich i Międzymiastowych komunikacji autobusowych w Wilnie komunikuje:

W związku z zanikaniem frekwencji na letnim odcinku 3-ej linii z dniem 3 września r. b. linja ta, na okres zimowy zostaje skrócona do ul. Tramwajowej. Natomiast z ul. Tramwajowej do Pośpieszki będą uruchomione autobusy 6 razy dziennie w godzinach następujących.

Poniedziałek.
3
Wrzesień

Dziś: Bronisława P.

Jutro: Rozalji P.

Wschód słońca — godz. 4 m. 30

Zachód słońca — godz. 6 m. 06

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. B. S. w Wilnie z dnia 2/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 759

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 18

Temperatura najniższa + 14

Opad 25,7

Wiatr o kierunkach zmiennych

Tendencja — nierównomierny wzrost

Uwagi: deszcz, w nocy burza.

Przepowiednia pogody w-g PIM:

Chmurno, z przejaśnieniami w północnych dzielnicach Polski, a z deszczami i skłonnością do burz w pozostałych. Naogół dość ciepło. Umiarkowane lub słabe wiatry z kierunków zmiennych. Rano gdzieniedzie mglisto.

OSOBISTA

— Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— Kryzysowa sytuacja dorożek samochodowych. Wśród właścicieli dorożek samochodowych ostatnio wielu sprzedawało samochody, nie mając żadnego dochodu z tego przedsiębiorstwa. W obecnym stanie dorożki samochodowe nie pokrywają nawet wydatków eksploatacyjnych, nie mówiąc już o amortyzacji. To też samochody sprzedaje się niemal za bezcen. Suma sprzedaży dorożek samochodowych nieopieranie spadła. Notowane były fakty sprzedaży za 300—400 zł., a na t. zw. szmela już od 100 zł.

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr. Pikanteria, erotyka, humor! Najwesełszy sukces komedii francuskiej Irena de Zilahy i Rene Lefebvre w rol. główn. Oajweselszy splot zabawnych zdarzeń „PARYKA“. Nie bacz na olbrz. kosztą sprowadzenia filmu ceny nie podwyższone. NA SCENIE: Stara Szkocja (Anglia) wodewil w 1 odsłonie. Tekst pióra Edwarda D. Merlisa. Trio Grey i Orsza Bojarski. Na majówce obrazek rodzajowy w wyk. I. Grzybowski i St. Janowski. Adam Daal kino i życie. Sońka Złota Rączka komedia detektywistyczna. P. P. I. Grzybowski, Z. Tokarska, Orsza Bojarski i S. Janowski. Szpital warjatów operetka w 1 akcie Scibre. Eug. i Augustin, Muz. A. Wrońskiego. Dr. Jancyn Br. Borski, Córka Z. Tokarska. Edward, rotmistrz Adam Daal, Jakób, służący—L. Łukaszewicz. Hydrogen, fizyk pozbawiony zmysłów—Z. Winter. Reż. Br. Borski.

HELIOS

Premjera! Rewelac. film produkcji „Metro“

POSAŻNA JEDYNACZKA

z najrozkoszniejszą gwiazdą Marion Davies. Cudne piosenki. Oszałamiające sceny Urok krajozrazu. WKROTCE: Najw. i najnow. przebój Sowkino — „BURZA“ (Groza) Ostrowskiego w wyk. artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego

PAN

Dziś wspaniały program!

BING CROSBY

Największy śpiewak świata Humor! Radość Życia! Przepiękna muzyka! Dwie najwspanialsze orkiestry świata!

NAD PROGRAM — Wesoła dwuaktowa komedia oraz najnowszy Fox. CENY od 25 gr.

JUŻ WKROTCE uroczyste otwarcie JESIENNEGO SEZONU!

Ostatnia rewelacja ekranów, najpotężniejszy przebój produkcji „Sowkino“ Ostatni ataman Annienkow

CASINO

Ostatnie dni!

Film, który przepiechem wystawimy i off-bacharskiej muzyki przewyższa niezapomniany „Kongres Tańcy“ p. t. „CIESZAROWA I JA“. W rol. gł. niezapomniana Liljana Harvey

Paryż—miasto wykwintnych zabaw, pikantnych intryg i szaleńczego kankanu jest tłem tego wielkiego filmu muzycznego, reżyserji słynnego Eryka Pommera. Ceny miejsc nie podwyższone — od 25 groszy na wszystkie seanse. NAD PROGRAM: Z Państwa Zielonego Smoka.

OGNIKO

Dziś pierwsza polsko-czeska komedia p. t.

12 krzesel

W rol. główn. Vlasta Burian Adolf Dymsha Zula Pogorzelska

NAD PROGRAM Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Pocz. seans. o g. 6, w niedz. i św. o 4-ej. Od dnia 1.IX. początek seansów codzienne o g. 4-ej

Poszukuje się mieszkania

5-cio pokojowego z wszelkimi nowoczesnymi wygodami, słonecznego, ciepłego, z pokojem dla służącej, w okolicach placu katedralnego. Oferty kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“.

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI“

Do wynajęcia

pokój umeblowany z wygodami i osobnym wejściem ul. Mostowa 16, m. 3

ZGUBIONE prawo jazdy szoferskiej, wyd. przez 3 dyw. samochodów w Grodnie na im. Radziusa Jana — uwieźnia się

Ojciec rodziny

poszukuje pracy biurowej lub jakiegokolwiek, byleby mógł dać skromne utrzymanie. Łaskawe oerty kierować do administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Wdzięczny“

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY

jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Ad. „Kurj. Wil.“ pod „Maszynistka“

PLAC

na Zwierzyńcu sprzedam b. tanio. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kur. Wil.“

DOKTOR

Zygmunt Kudrewicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15 telefon 19-60. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Ul. Wielka Nr. 21, telefon 9-21, od 9—1 i 3—7. Niedziela, 9—1.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe ul. Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., z kroniką redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamieszczone 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższ. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkiś

